



STANISŁAW ZAWADZKI  
Instytut Historyczny UW

## Ekonomie królewskie za panowania Stanisława Augusta

Ekonomie królewskie wchodziły w skład dóbr stołowych polskich monarchów, które zostały wydzielone z królewszczyzn w końcu XVI w. Królewszczyzny, czyli ziemie, wsie i miasta będące własnością monarchy, wywodziły się w Koronie ze spuścizny Piastów, a na Litwie – Jagiellonów. W XVI w. na coraz większą skalę rozwijał się proces nieprzemyślanego i często niezgodnego z prawem rozdawnictwa królewszczyzn w ręce wpływowej szlachty i magnaterii. Konstytucja sejmu z 1504 r. zobowiązywała króla do odzyskania dóbr zagarniętych bezprawnie przez możnowładców. Zainicjowany wówczas tzw. ruch egzekucyjny, popierany przez rzesze szlachty przeciwne samowoli magnatów, miał na celu weryfikację stanu posiadania królewszczyzn oraz zwrot dóbr dzierzonych bezprawnie. Ruch ten największego rozpędu nabrał za panowania Zygmunta Augusta (1548–1572). Odpowiednie zarządzenia w tej materii zawierały konstytucje sejmowe z lat sześćdziesiątych XVI w.

W początkach panowania Zygmunta III (1587–1632) przy szerokim zainteresowaniu królewszczyznami i sprzyjającej zmianom opinii szlacheckiej dokonano zasadniczej reformy tych dóbr, dzieląc królewszczyzny na dobra stołowe, z których dochód trafiał do skatupy królewskiej, oraz wspomagające skarb państwowy starostwa rozdawane w dożywocie ludziom „dobrze zasłużonym” i stanowiące częściowo uposażenie urzędników. Najpierw sprawę uregulowano w Wielkim Księstwie Litewskim. Konstytucja sejmowa z 1589 roku „Ordinatio o prowentach w Wielkim Księstwie Litewskim” wymieniała dobra stołowe w tym kraju: myta stare Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz sześć ekonomii: grodzieńską, szawelską, brzeską, kobryńską, mohylewską i olicką. Ekonomie litewskie były ułożone południkowo wzdłuż zachodniej granicy Wielkiego Księstwa. Wyjątkiem była ekonomia mohylewska, położona daleko na wschodzie, przy granicy z Wielkim Księstwem Moskiewskim. Miasta ekonomiczne były położone nad wielkimi rzekami: Grodno i Olita nad Niemnem, Mohylew nad Dnieprem, Brześć nad Bugiem, a Kobryń nad Muchawcem, prawym dopływem Bugu, co ułatwiało spław

towarów do nadbałtyckich portów. Wyjątkiem były Szawle, skąd musiano zboże i inne produkty dowozić furami do portu w Mitawie, stolicy Kurlandii.

W 1590 roku konstytucja sejmowa „Rationes stołu Króla Jego Mości” ustanowiła dobra stołowe w Koronie. Były to: żupy krakowskie (kopalnie soli w Wieliczce i Bochni), olboria olkuska (kopalnie ołowiu i srebra), żupy ruskie (kopalnie soli na Rusi Czerwonej w rejonie Sambora i Drohobycza), cła koronne, cła ruskie, cło płockie, funtchoły (inaczej: funtowizna – celna opłata morską pobierana od okrętów): gdański, elbląski i ryski oraz ekonomie: sandomierska, samborska, malborska, tczewska, rogozieńska i wielkorządy krakowskie. Podkreślono wyraźnie, że wydzielenie tych dóbr miało na celu zapewnienie stałego dochodu skarbowi królewskiemu. Zakazano zapisywania na nich pensji lub oddawania ich komuś w dożywocie. Starano się zachować je bezpiecznie w całości, zabezpieczyć przed możliwym rozgrabieniem lub uszczupleniem. Siedziby ekonomii koronnych również znajdowały się nad spławnymi rzekami: Kraków, Sandomierz i Tczew nad Wisłą, Malbork nad Nogatem, Sambor nad Dniestrem, a Rogoźno nad Wełną, prawym dopływem Warty.

Kolejne sejmy za panowania Władysława IV (1632–1648) ustanowiły podstawowe ograniczenia w dysponowaniu dobrami stołowymi przez monarchów. W myśl konstytucji sejmowych władca nie mógł przyłączać do ekonomii żadnych innych dóbr, a bez zgody sejmku nie miał prawa wydawać przywilejów obciążających dobra stołowe. Z kręgu kontrahentów na nie został wyłączony stan duchowny. Z kolei August II (1697–1733) zobowiązał się nie powierzać żadnych funkcji w skarbie królewskim Żydom.

## Zniszczenia i dewastacje czasu wojny

W obliczu krytycznej sytuacji państwa w II połowie XVII w. doszło do zastawu po jednej ekonomii na Litwie i w Koronie. Utworzona z części ekonomii malborskiej ekonomia nowodworska została za zgodą sejmku zastawiona kasztelanowi gnieźnieńskiemu Krzysztofowi Gębickiemu za 200 tysięcy złotych w 1654 r. na 12 lat. W 1710 r. w zamian za ekonomię nowodworską August II otrzymał starostwo kozienickie, zwane odtąd ekonomią kozienicką. Z kolei w 1661 r. zastawiona została na sześć lat ekonomia szawelska. Chciano tym sposobem hetmanowi wielkiemu litewskiemu i wojewodzie wileńskiemu Pawłowi Sapieżę zwrócić poniesione w latach 1655–1660 wydatki na wojsko w kwocie 800 tysięcy złotych. Wróciła ona do rąk królewskich dopiero na mocy konstytucji sejmku konwokacyjnego 1764 r., nakazującej wykup ekonomii szawelskiej z rąk najbogatszego magnata Rzeczypospolitej II połowy XVIII w., wojewody wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”.

II połowa XVII w. była czasem wojen z Kozakami, Rosjanami, Szwedami oraz Turkami i Tatarami. Spowodowały one liczne i poważne zniszczenia w ekonomiach. Dewastacja dóbr królewskich nierzadko była także udziałem nieopłacanych wojsk polskich i litewskich. Odbudowy wymagały mosty, przewozy, karczmy, młyny oraz inne budynki gospodarcze. W najgorszej sytuacji były ekonomie litewskie, przez około dziesięć lat pozostające pod okupacją wojsk moskiewskich. Rosjanie cofając się w głąb swego państwa, uprowadzali rzesze chłopów oraz wykwalifikowanych rzemieślników, powodując wyludnienie ziem litewskich. Najtrudniejszy do odbudowania w ekonomiach był właśnie stan ludności. Konsekwencją zniszczeń i wyludnienia był znaczny spadek dochodów z dóbr stołowych. Dodatkowym ciosem dla odbudowujących się ekonomii była wielka wojna północna (1700–1721) i przemarsze przez terytorium Rzeczypospolitej wojsk szwedzkich, rosyjskich i saskich. Nie należy zapominać, że ekonomie malborska

i tczevska zostały splądrowane przez wojska szwedzkie już wcześniej, w czasie wojny w latach 1626–1629.

Czas wojen, rozprężenia administracji królewskiej i bezkarności sprzyjał zagarnianiu dóbr królewskich przez szlacheckich sąsiadów. Dogodną okazją do dokonania rabunku były także okresy bezkrólewia. Wówczas, zgodnie z prawem, dobra stołowe przechodziły w zarząd podskarbiego wielkiego koronnego. Różne uzurpacje dotyczące ekonomii rozstrzygały powoływane przez sejm specjalne komisje generalne przysyłane na wizje lokalne. Wobec praktyki zrywania sejmów powoływanie takich komisji trwało długo, a zagarnięte dobra często znajdowały się w bezprawnym posiadaniu całymi latami.

## Próba uprzemysłowienia ekonomii litewskich

W czasach Augusta III (1733–1763) zarysowała się praktyka skupiania w jednych rękach administracji większości lub wszystkich dóbr ekonomicznych litewskich. Pierwszym dzierżawcą nowego typu został podskarbi wielki litewski Jerzy Detloff Flemming, który pierwszy swój kontrakt na ekonomie grodzieńską i olicką oraz leśnictwa sokólskie, nowodworskie, persztuńskie, przełomskie i białowieskie posiadał od 1736 r. W 1764 r. Flemming sprzedał urząd podskarbstwa wielkiego litewskiego i ustąpił z ekonomii litewskich. W następnym roku Stanisław August (1764–1795) powierzył zarząd generalny ekonomii litewskich swojemu przyjacielowi, koniuszemu litewskiemu Antoniemu Tyzenhauzowi, którego niebawem wyniósł do godności podskarbiego nadwornego litewskiego i starosty grodzieńskiego. Dobre gospodarowanie i wielka aktywność reformatorska nowego administratora przyniosła zdecydowany wzrost dochodów w skarbie królewskim. W 1777 r. dotychczasowa administracja ekonomiczna Tyzenhauza została zamieniona w dwunastoletni kontrakt. Opłaty w nim zapisane były zmniejszone na tyle, aby podskarbi nadworny litewski mógł czynić w ekonomiach inwestycje, zwłaszcza zakładać manufaktury.

W czasie swojego zarządu ekonomiami litewskimi Antoni Tyzenhauz okazał się dobrym gospodarzem, oddanym swej służbie. W interesie królewskim wytaczał procesy wielu szlachcicom i magnatom, którzy bezprawnie przywłaszczyli sobie dobra ekonomiczne, nie ustępując nawet najbardziej wpływowym nazwiskom w kraju, jak Radziwiłłowie, Czartoryscy czy Poniatowscy. Nie mniej ważne dla kondycji ekonomii były jego działania w terenie – osuszanie łąk, zagospodarowywanie nieużytków, zakładanie ogrodów, naprawa dróg, budowa mostów, sypanie grobel. Równie ważna była aktywność budowlana podskarbiego nadwornego litewskiego, występująca regularnie we wszystkich ekonomiach – browary, gorzelnie, karczmy, cegielnie, wiatraki, młyny, tartaki, szkoły, spichrze oraz inne budynki bezpośrednio związane z gospodarstwem rolnym. Porządkując stan ekonomii, Tyzenhauz zlecił dokonanie nowych pomiarów tych gruntów oraz sporządzenie map. Pomiarzy były konieczne, aby z powrotem wprowadzić gospodarstwa folwarczne z pańszczyzną. Towarzyszyło temu przenoszenie niektórych wsi na inne miejsca oraz odbieranie chłopom gruntów, które były niegdyś folwarcznymi. Nie dziwi więc opór włościan i ich niechęć do wprowadzanych zmian.

Antonii Tyzenhauz jako pierwszy podjął się dzieła uprzemysłowienia ekonomii litewskich. Większość manufaktur założył w okolicach Grodna – na Horodnicy, a następnie nad Łosośną, lewym dopływem Niemna. Poza tym, że była to siedziba Tyzenhauza, o takiej lokalizacji zadecydowało usytuowanie w Grodnie centralnych urzędów litewskich, jak Trybunału czy Komisji Skarbowej, centrum zarządu ekonomicznego, przebieg ważnych szlaków handlowych oraz status Grodna jako miasta

sejmowego. Około 1767 roku i w latach następnych założono tam wytwórnice: płótna, sukna, kamlotarską (produkującą tkaniny z włosia kóz), złota, jedwabiu, wosku, pończoch oraz farbiarnię, niezbędną do nadawania kolorów produkowanym tkaninom. Pierwsze zakłady zlokalizowano na Horodnicy, nad rzeczką Horodniczanką u stóp zamku królewskiego w Grodnie. Jednak do napędu maszyn nie dało się wykorzystać siły wody, gdyż Horodniczanka to niewielka rzeczka.

Około 1774 roku obiekty przemysłowe budowano już poza granicami Grodna w odległości ok. 3 km od miasta, nad Łosośną, nieopodal jej ujścia do Niemna. Wybudowana tam została wielka osada fabryczna, dlatego że Łosośna o wartkim nurcie, typowym dla górskich potoków, mogła napędzać maszyny fabryczne. W latach 1774–1780 wybudowano jeszcze na Horodnicy i w samym Grodnie fabrykę kart, karetarską, kapeluszniczą, koronkarską. Z kolei nad Łosośną zlokalizowano w tym czasie także fabryki metalowe i ludwisarnie, zajmujące się produkcją broni, a także fabrykę igieł i szpilek oraz garbarnię i olejarnię. Łącznie w 22 fabrykach grodzieńskich pracowało ponad 1300 osób.

Do tych wszystkich przedsięwzięć konieczne było zaangażowanie znacznych funduszy z ekonomii litewskich, zwłaszcza że w celu uruchomienia tylu fabryk zaangażowano specjalistów z całej Europy, których trzeba było zachęcić atrakcyjnymi zarobkami do przyjazdu na Litwę. Tyzenhauz dążył jednak do wykształcenia własnych specjalistów spośród młodzieży. Z tego powodu, oprócz nadzorowania fabryk, zagraniczni przybysze zostali zobowiązani do przyjmowania na naukę i doskonalenia w fachu przydzielonych im uczniów.

Poza ekonomią grodzieńską w latach siedemdziesiątych XVIII wieku zakłady przemysłowe założono także w ekonomii brzesko-kobryńskiej, w Rzeczycy i Rudzie nieopodal Brześcia Litewskiego. W tej pierwszej miejscowości mieścił się folusz, fabryka sukna, jednak była ona czterokrotnie mniejsza niż grodzieńska. W Rudzie natomiast usytuowano wielką hutę żelaza. Problemem był jednak surowiec – pokłady rudy żelaza w okolicy zawierały tzw. rudę błotną, dość niskiej jakości, a żelazo z niej wytopione było bardzo słabej klasy. Nie nadawało się do wyrobów kowalnych, najbardziej poszukiwanych na rynku. Brakowało też w okolicy drewna do opalania pieca, które trzeba było dowozić ze znacznych odległości.

W 1774 roku w Szawłach działała fabryka płótna, natomiast prządki wytwarzające przędzę z włókien lnianych pracowały w mniejszych miejscowościach: Żagorach, Janiszkach i Radziwiliszkach. Fabryka ta, niestety, była mała i zaniedbana przez administrację ekonomii szawelskiej.

Ogólna ocena uprzemysłowienia ekonomii litewskich nie jest jednoznaczna. Idea była słuszna, zgodna z postępem i duchem epoki. Okazało się jednak, że większość fabryk przynosiła straty i nadmiernie obciążała skarb królewski. Wydaje się, że Tyzenhauz chciał powołać do życia zbyt wiele różnorodnych fabryk w zbyt krótkim czasie. Ograniczone fundusze nie pozwalały rozwijać zakładów w optymalnym dla nich zakresie. Problemem było również oparcie przemysłu litewskiego na kredycie, który obciążał nadmiernie młode przedsiębiorstwa. Z dokumentów z epoki wynika, że jedne fabryki przeszkadzały w funkcjonowaniu innych. Nie czekano na wyniki założonej fabryki, ale od razu przystępowano do uruchomienia następnej. W dodatku produkowano towary luksusowe, drogie w produkcji i przeznaczone dla wąskiego kręgu odbiorców, za to bardzo prestiżowych. Warto nadmienić, że pierwsze wyroby manufaktur litewskich były drogie, ale raczej nie najwyższej jakości. Żeby przekonać krajowych nabywców i poprawić produkt trzeba było czasu (mimo to król swoje zamówienia starał się realizować w Grodnie). Zbyt wyprodukowanych towarów był

niedostateczny, kulała dystrybucja i reklama, wobec czego większość zalegała w magazynach. Stanisław Kościałkowski nazwał to katastrofą handlową. Upadek Tyzenhauza negatywnie odbił się na jego inicjatywach przemysłowych. Jego następcą wcale nie interesował się fabrykami ekonomii litewskich, które w większości poupadały. Ostatecznie, w 1789 roku Stanisław Poniatowski wystawił je na licytację. W niewyjaśniony do końca sposób zachował on prawa do ekonomii litewskich także po upadku Rzeczypospolitej. Być może wynikały one z zabezpieczenia na tych dobrach królewskich długów.

## Zmierzch Tyzenhauza i zmiany w ekonomiach litewskich

Ok. 1780 r., na skutek knowań ambasadora rosyjskiego w Warszawie Ottona Magnusa von Stackelberga, Tyzenhauz popadł w niełaskę królewską. Niewypłacalność podskarbiego stała się pretekstem do rozwiązania wspomnianego kontraktu na administrację ekonomii litewskich. W tym samym roku Stanisław August zawarł trzyletni kontrakt z marszałkiem nadwornym koronnym Franciszkiem Rzewuskim, popieranym i przez ambasadora imperatorowej Katarzyny II, i przez biskupa pomocniczego diecezji wileńskiej Józefa Kossakowskiego. Rzewuski nie angażował się w zarządzanie dobrami i przekazał administrację Tomaszowi Uruskiemu, który miał już doświadczenie w tej materii będąc wcześniej wiceadministratorem ekonomii samborskiej. W tym czasie wiele inwestycji Tyzenhauza popadło w ruinę, co nie mogło spotkać się z aprobatą dworu królewskiego. Zaczęto więc zastanawiać się nad nowymi kandydaturami na dzierżawcę ekonomii litewskich.

Przypadek zadecydował, że dalszą administrację, trwającą aż do upadku państwa, powierzono bratankowi króla Stanisławowi Poniatowskiemu, późniejszemu podskarbiemu wielkiemu litewskiemu. Okoliczności tego zdarzenia opisał on w swoim pamiętniku. „Pewnego wieczoru przyjechałem do króla z corocznym raportem dotyczącym trzech regimentów kawalerii, które miałem pod swoją komendą. Król był właśnie zajęty, czekałem więc na wyjście jego gościa i rozmawiałem z panem Cieciszowskim, szefem Kamery królewskiej<sup>1</sup>, człowiekiem bardzo rozsądnym i godnym szacunku. Dyskutowaliśmy o różnych sprawach, a między innymi dowiedziałem się o wielkich kłopotach dworu z powodu konieczności pozbawienia pana Rzewuskiego zarządu ekonomii, bez decyzji komu to powierzyć. Oświadczyłem mu, że być może podjąłbym się tego na podobnych warunkach, z jakich korzystał pan Rzewuski. Cieciszowski rzekł: «Oddałby pan królowi ogromną przysługę». Rozpatrzyliśmy niektóre szczegóły, potem przysłałem mu swojego plenipotentą, a nazajutrz, przed godziną pierwszą po południu, rzecz była już uzgodniona i podpisana [...] Po prostym rozważeniu sposobu, w jaki pan Rzewuski prowadził interesy, zdecydowałem się płacić nie tyle co on, lecz nawet o 20 tysięcy dukatów więcej”<sup>2</sup>.

## Łowy na żubry

Nie wiadomo zbyt wiele o sposobach gospodarowania księcia Stanisława Poniatowskiego w ekonomiach litewskich. Należy jednak wspomnieć o jego poczynaniach w 1784 r. W drodze na sejm grodzieński tego roku Stanisław August przejeżdżał przez ekonomię brzeską, a jego bratanek zgodnie z życzeniem monarszym zorganizował mu w należącej do tej ekonomii Puszczy Białowieskiej łowy na żubry.

<sup>1</sup> Kamera królewska – urzędy i instytucje powołane do zarządzania dobrami i dochodami przeznaczonymi na utrzymanie króla i jego dworu.

<sup>2</sup> S. Poniatowski, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, wyd. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 69.

Wymagało to przebicia odpowiedniej drogi przez dziewicze lasy oraz wycięcia placu i zbudowania na nim ogrodu do polowania. Remontu wymagał także zaniedbany dwór królewski w Białowieży, do którego dobudowano dwie oficyny. Z okazji królewskiej podróży podskarbi wielki litewski podarował wujowi album dziesięciu map ekonomii brzeskiej z Puszcą Białowieską oraz trasami przejazdu monarchy, wykonanych przez geometrę królewskiego Michała Połchowskiego. Wszystkie te przygotowania kosztowały księcia Poniatowskiego 30 tysięcy dukatów.

Królewskie łowy w Puszczy Białowieskiej odbyły się 31 sierpnia i 1 września 1784 r. Według zapisu w diariuszu biskupa Adama Naruszewicza, polowanie zostało zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach. Odbywało się w dwóch specjalnie przygotowanych ogrodach – Wielkiej Kletnej i Teremiskach. Za strzelnice służyły specjalnie wzniesione piętrowe i zdobione altany do polowań, które zajęli król, jego dwór i goście. Łowy rozpoczęła nagonka osoczników i chłopów. Zwierzyna była przepędzana przez kolejne przegrody aż do ostatniej, która była zdecydowanie węższa i pozwalała na podprowadzenie zwierząt w bezpośrednie sąsiedztwo altany, by umożliwić myśliwym oddanie strzałów. Pierwszego dnia ustrzelono dwa niedźwiedzie i dwa żubry, drugiego zaś łosia i dwa żubry.

Puszcza Białowieska była kompleksem leśnym znajdującym się pod szczególną ochroną, ponieważ od początków XVIII wieku tylko tam w Rzeczypospolitej żyły żubry. Polscy władcy polowali tam w przerwie podróży na sejmy do Grodna (w 1673 r. wprowadzono tzw. alternatę sejmów, co oznaczało, że co trzeci sejm musiał odbywać się na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego), jak np. August III w 1744 i 1752 r. To ostatnie wydarzenie upamiętnia stojący do dziś w Białowieży obelisk. Można z niego wyczytać, że królewskie łowy odbyły się dnia 27 września 1752 r., że jednym z ich uczestników był młody Stanisław Poniatowski oraz że w wyniku polowania padły 42 żubry, 13 łosi oraz dwie sarny, co łącznie dało 57 sztuk. Ponad 30 lat później ustrzelono tylko siedem zwierząt. Daje to do myślenia, że za czasów Stanisława Augusta w polowaniu nie chodziło już o zabicie jak największej liczby zwierząt, był to raczej pewien rytuał i ceremonia, wydarzenie kulturalne podkreślające majestat władcy. Wpisywało się to bardzo dobrze w ideały trwającej wówczas epoki oświecenia.

Stanisław August, który jako młody człowiek uczestniczył w królewskich łowach Augusta III, tak opisał to wydarzenie w swoich pamiętnikach: „Więcej niż trzy tysiące wieśniaków udział brało w nagonce w lesie rozległym na mil wiele. Wpędzili całe stado owych bestii, ze czterdzieści sztuk liczące, w zagrodę z płótna uczynioną, która jakieś czterysta stóp miała średnicy, a pośrodku niej stał wyniosły namiot służący królowi za schronienie, aby strzelać mógł do nich bezpiecznie. Król, królowa, tudzież ich synowie Ksawery i Karol używali strzelb gwintowanych tak wielkiego kalibru, że m widział u jednego z żubrów obie łopatki przeszyte od jednego strzału. Wiele atoli łosi, co wówczas też były osaczone i z teje samej broni ubite, zdało mi się – mimo niesłychanej siły, jaką dzikim bykom przypisują – twardsze od nich posiadać życie; był wśród nich jeden, którego jedenaście kul z owych groźnych strzelb przeszło, a przeżyć zdołał jeszcze dwie godziny, podczas gdy byki umierały o wiele szybciej i częstokroć od pierwszego strzału. Zadziwiło mnie, że tak niewiele waleczności jest w tych zwierzętach – większość dała się przepędzić od wejścia do owej zagrody ludziom uzbrojonym tylko w długie tyki, którzy gonili je tam, gdzie po bokach opuszczono płótna i gdzie król do nich strzelał, bo ludzi tam nie było. Bohaterem dnia stał się jeden z łosi, co wpadł do zagrody wraz ze swą samicą i tam małżeńskiej jej honory poczynił w obecności króla i królowej, którzy wzrok

swój odwrócili, a potem cały i zdrowy do puszczy powrócił pośród tysiąca widzów, których sąsiedztwa wcale nie unikał, co sprawiło, że król do niego nie mógł strzelić”<sup>3</sup>.

## Bunt w ekonomii szawelskiej

Zniszczenia poczynione w ekonomiach litewskich za panowania Jana Kazimierza (1648–1668) doprowadziły do likwidacji gospodarstw folwarcznych oraz zamienienia w tych włościach pańszczyzny na czynsz. Zadowolono się mniejszą kwotą pieniędzy, ale za to pewną. Przy podjęciu tej decyzji nad względami humanitarnymi przeważały interesy natury fiskalnej. Była ona jednak zgodna z życzeniami ogółu ludności chłopskiej. Wprowadzenie czynszów było długim procesem i nie nastąpiło jednocześnie we wszystkich ekonomiach. Pierwszą w tym zakresie była ekonomia szawelska, której chłopów na czynszu osadził jeszcze Władysław IV w 1640 r. W ekonomii grodzieńskiej postanowienie o oczynszowaniu ludności chłopskiej zapadło w 1680 roku, ale niektóre jej klucze zostały oczynszowane kilkanaście lat wcześniej. Ekonomia olicka została oczynszowana przed 1686 rokiem. Oczynszowanie ekonomii mohylewskiej w latach osiemdziesiątych XVII wieku. Najbardziej konserwatywne stosunki społeczne panowały w ekonomiach brzeskiej i kobryńskiej, ponieważ nigdy w nich nie zniesiono całkowicie obowiązków pańszczyźnianych. Nierzadko każda wieś miała inne powinności, typowe dla siebie.

Antoni Tyzenhauz, aby zwiększyć dochodowość dóbr przywrócił w nich obowiązki pańszczyźniane chłopów. Doprowadziło to w lipcu 1769 roku do wrzenia w ekonomii szawelskiej i wybuchu powstania. Włóścian szawelskich do tego kroku zachęciła agitacja ze strony trwającej antykrólewskiej konfederacji barskiej. Powstańcy, w liczbie około dwóch tysięcy parobków i czeladzi, bezskutecznie oczekiwali pomocy konfederatów. Zbuntowani dopuszczali się rabunków dworów, magazynów i karczem, bicia i więzienia oficjalistów, podstarościch i ekonomów królewskich. Zabili też dwie osoby – Niemca i Żyda. Za radą Tyzenhauza król poprosił o pomoc w stłumieniu buntu swojego lennika księcia kurlandzkiego, który wysłał do ekonomii niewielki oddział 150 żołnierzy wspomagany na miejscu przez nieliczne oddziały chorągwi litewskich stacjonujących na Żmudzi. Niezależnie od tego do ekonomii zmierzały także oddziały rosyjskie. Działała także milicja ekonomiczna. Po miesiącu doprowadzono do uspokojenia sytuacji, a następnie do procesu sądowego, w którym, zgodnie z przepisami III Statutu Litewskiego, zastosowano tortury wobec przesłuchiowanych. Wyrok sądu był surowy – pięciu przywódców powstania skazano na karę śmierci wymierzaną w różny sposób.

Pokłosem buntu były znaczne straty finansowe – z kasy ekonomii zrabowano ponad 3 tys. zł. Znacznym wydatkiem było uśmierzenie buntu – utrzymanie wezwanego na pomoc wojska. Bunt spowodował zmniejszenie dochodu ekonomii z miast, karczem i młynów. Skutkiem musiało być także częściowe ulżenie doli chłopskiej – zmniejszono wymiar pańszczyzny oraz usunięto wszystkich administratorów z wyjątkiem szawelskiego. Powstańcy szawelscy mieli w pamięci tradycję buntu z 1692 roku, o którym dziś nic bliższego nie możemy powiedzieć.

## Administracja i użytkowanie ekonomii

Ekonomie koronne i litewskie stały się rdzeniem dochodów monarszych aż do rozbiorów. W ich administracji wykształcił się jednolity system dzierżaw. Było to koniecznością wobec braku fachowej administracji skarbowej. Metoda ta była

<sup>3</sup> Stanisław August, *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, Warszawa 2013, s. 99-100.

rozpowszechniona w dobrach gospodarskich już za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492), a jej geneza jest jeszcze wcześniejsza. W ekonomiach litewskich bardziej niż w koronnych do końca XVII w. dominowała dzierżawa trzyletnia, natomiast w XVIII w. zmieniła się na sześcioletnią.

Na dobrach stołowych uposażane były polskie królowe, np. Maria Ludwika, żona Jana II Kazimierza, na żupach krakowskich, a Eleonora, żona Michała Korybuta Wiśniowieckiego, i Maria Kazimiera, żona Jana III, na ekonomii brzeskiej.

W początkach XVIII w. w dokumentach zanikają ekonomie brzeska i kobryńska jako oddzielne jednostki, a w ich miejsce pojawia się ekonomia brzesko-kobryńska. Połączenie wynikało prawdopodobnie z powodu wzajemnej bliskości usytuowania terytorialnego. Około 1775 r. podobna tendencja wystąpiła w stosunku do ekonomii grodzieńskiej i olickiej.

Najbardziej zaludnioną ekonomią litewską w 1783 roku była ekonomia brzesko-kobryńska (47 tys.), przed grodzieńską (42 tys.), szawelską (18 tys.) i olicką (11 tys.). Natomiast ekonomia mohylewska liczyła w 1772 r. około 40 tys. mieszkańców, a swoim obszarem ustępowała tylko ekonomii grodzieńskiej.

Według danych z lat 20. XVIII w. ekonomie koronne przynosiły dochód równy 565 tys. zł, a litewskie - 388 tys. zł, czyli mniej o około 180 tys. zł rocznie. Różnica ta nie powinna wydawać się duża biorąc pod uwagę, że powierzchniowo i ludnościowo Korona była ponad dwa razy większa od Wielkiego Księstwa. W Koronie największe dochody rocznie przynosiła ekonomia samborska (200 tys. zł), następnie malborska (170 tys. zł), wielkorządy krakowskie (115 tys. zł), sandomierska (50 tys. zł), rogozieńska (20 tys. zł) oraz kozienicka (15 tys. zł). Na Litwie zaś przodowała ekonomia grodzieńska (160 tys. zł), przed mohylewską (100 tys. zł), brzesko-kobryńską (65 tys. zł), szawelską (40 tys. zł) i olicką (25 tys. zł). Z racji długiego zastawu dane dla ekonomii szawelskiej pochodzą z II połowy XVIII w., czyli z czasów, kiedy została wykupiona i wróciła do stołu królewskiego.

Znaczną część wielu ekonomii zajmowały puszcze, posiadające własną administrację (leśniczowie, strażnicy, osocznicy, strzelcy) podległą zazwyczaj odpowiednio łowczemu wielkiemu koronnemu oraz łowczemu wielkiemu litewskiemu. Większość puszczy królewskich znajdowała się na obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego: Białowieśka, Persztuńska, Przełomska, Nowodworska, Olicka, Kidulska, Stryjowska i Bersztańska. W Koronie do najznaczniejszych należały Niepołomicka, Kozienicka i Sandomierska. Puszcze służyły królom do odbywania polowań. Poza tym był w nich eksploatowany surowiec drzewny. Specjalne przeznaczenie miała najbliższa Warszawy Puszcza Kozienicka, która dostarczała drewna, pasz oraz żywności na potrzeby dworu. Prawdziwą plagą były tam kradzieże drewna oraz kłusownictwo chłopów z sąsiadujących wiosek, wobec których puszczańskie służby często były bezradne. Proceder ten został ukrócony dopiero za panowania króla Stanisława Augusta, kiedy to w 1784 r. zreformowano zarząd Puszczy wyłączając go spod władzy administracji ekonomii. Zachowały się dokumenty wskazujące, że na początku lat 90. XVIII w. drewno z Puszczy Kozienickiej posłużyło do budów w Łazienkach Królewskich oraz innych pałacach.

W XVII wieku wszystkie ekonomie litewskie były podzielone na wójtostwa i dalej na wsie. Wprowadzana wówczas reforma miała na celu zmianę istniejącego podziału na podział na klucze. Jednak nie objęła ona ekonomii mohylewskiej, która od 1772 roku zajęta była przez Rosję, pozostała nadal podzielona na wójtostwa. Na początku administrowania ekonomiami zmiany wprowadził Tyzenhauz, tworząc gubernie skupiające kilka kluczy. W 1783 roku największą ekonomią była grodzieńska podzielona



na sześć guberni i 51 kluczy, następnie brzesko-kobryńska z pięcioma guberniami i 45 kluczami, szawelska z trzema guberniami i 26 kluczami oraz olicka z trzema guberniami i 15 kluczami. Pod koniec XVIII wieku zauważalna była tendencja do odchodzenia od zarządów gubernialnych.

Tragedia pierwszego rozbioru w 1772 roku wpłynęła na stan dóbr stołowych, doprowadzając do znacznego umniejszenia dochodów skarbu królewskiego. Ekonomie litewskie zmniejszyły się o największą i najbardziej dochodową ekonomię mohylewską, którą zagarnęła Rosja. Dobra stołowe w Koronie utraciły na rzecz Prus ekonomie malborską i rogozińską, a częścią Austrii stała się większość wielkorządów krakowskich oraz ekonomii sandomierskiej, a także bardzo dochodowe żupy krakowskie w Wieliczce i Bochni oraz ekonomia samborska z żupami ruskimi. Tym samym kraj utracił wszystkie eksploatowane złoża soli.

Konstytucja sejmku 1776 r. stwierdzała, że pozostałe przy Koronie skrawki ekonomii sandomierskiej i wielkorządów krakowskich są tak niewielkie, że nie da się nimi sprawnie zarządzać, ani nie mogą przynieść znacznego dochodu. Wobec czego zdecydowano o konieczności ich sprzedaży.

Obecnie większość terenów stanowiących niegdyś ekonomie koronne znajduje się na terytorium Polski, z wyjątkiem ekonomii samborskiej, będącej w granicach Ukrainy. Natomiast ekonomie litewskie leżą na terytoriach współczesnej Białorusi (mohylewska oraz większość grodzieńskiej i brzesko-kobryńskiej), Litwy (szawelska i większość olickiej) i Polski (fragmenty olickiej, grodzieńskiej i brzesko-kobryńskiej).

## ŹRÓDŁA WYDANE

Naruszewicz Adam, *Dyaryusz podróży najjaśniejszego Stanisława Augusta króla polskiego na sejm grodzieński. Zacząwszy od dnia wyjazdu z Warszawy to jest 26 miesiąca sierpnia roku 1784 aż do przybycia do Grodna, Warszawa 1784.*

Poniatowski Stanisław, *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*, wyd. J. Łojek, Warszawa 1979.

Stanisław August, *Pamiętniki króla Stanisława Augusta. Antologia*, Warszawa 2013.

*Volumina Legum*, t. II-VI, Petersburg 1859-1860.

## OPRACOWANIA

*Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, red. A. Mączak, t. 1, Warszawa 1981.

Hedemann Otto, *Dzieje Puszczy Białowieskiej w Polsce przedrozbiorowej (w okresie do 1798 roku)*, Warszawa 1939.

Janulaitis Augustinas, *Powstanie włościan szawelskich w roku 1769*, Wilno 1921.

Kościąlkowski Stanisław, *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*, t. 1-2, Londyn 1970.

Kościąlkowski Stanisław, *Ze studiów nad dziejami ekonomii królewskich na Litwie*, „Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Wilnie” 5, 1914, s. 1-38.

*Ochrona i łowy. Puszcza Białowieska w czasach królewskich*, red. T. Samojlik, Białowieża 2005.

Samojlik Tomasz, *Stanisław August Poniatowski w Puszczy Białowieskiej (30 sierpnia – 2 września 1784 roku)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 53, 2005, nr 1, s. 35-52.

Samojlik Tomasz, Jędrzejewska Bogumiła, *Altana do polowań króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w zagrodzie Teremiska – przyczynek do dziejów Puszczy Białowieskiej*, „Sylwan”, 2002, nr 146, s. 105-109.

Stańczak Edward, *Kamera saska za czasów Augusta III*, Warszawa 1973.

Zaręba Ryszard, *Puszcza Kozińska w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 11, 1963, nr 2, s. 257-269.